

		<a href="#">Gazeta Wyborcza</a>
--	--	---------------------------------

[Archiwum](#)

**Wyszukiwanie:**  
[proste](#)  
[zaawansowane](#)  
[Nowy Dzień](#)  
[Metro](#)  
[Czasopisma](#)  
[zszywka](#)

[Teczka](#)  
[Powiadomienia](#)

[elementarz\(!\)](#)  
[pomoc/FAQ](#)

[uwagi](#)

[Archiwum GW - intranet](#)

[powrót](#)

[włóż do teczki](#)  [wersja do druku](#)

Tusk w Chinach o atomie, a nie o prawach człowieka  
 Gazeta Wyborcza nr 251, wydanie waw z dnia 25/10/2008 - 26/10/2008 ŚWIAT, str. 9  
 [podpis] ROMAN **IMIELSKI**, PEKIN

Polski oddział Amnesty International jest rozczarowany, że premier nie upomniał się o prześladowanych Tybetańczyków

Kancelaria premiera jeszcze przed wylotem do Chin poinformowała, że prawa człowieka nie będą tematem rozmów z gospodarzami. W czwartek polski oddział Amnesty International wysłał do premiera list otwarty, apelując, by Tusk jednak upomniał się o więźniów sumienia, wypomniał aresztowania dysydentów i poprosił o wyjaśnienie "kwestii zabójstw i zatrzymań" po marcowych protestach Tybetańczyków w Lhasie.

**Zaloguj się (NDS)**

Login/hasło/context jak do Novella  
 login:

context:

hasło:

Tusk na apel nie odpowiedział. Nieoficjalnie polscy dyplomaci przyznają "Gazecie", że premier i jego doradcy uznali, że nie czas i miejsce na naciskanie Chin w sprawie praw człowieka. Rozpoczęty wczoraj siódmy szczyt skupiającego 45 krajów ASEM - odbywających się co dwa lata europejsko-azjatyckich spotkań poświęconych współpracy w gospodarce - dotyczy głównie kryzysu finansowego i ochrony klimatu.

Nie przeszkodziło to jednak niemieckiej kanclerz Angeli Merkel przypomnieć o prawach człowieka podczas czwartkowej rozmowy z premierem Chin Wen Jiabao. Przed spotkaniem zaapelowały o to do niej działające w Niemczech organizacje protybetańska oraz proujgurska (Ujgurzy to muzułmańska mniejszość z prowincji Xinjiang). - Prawa człowieka to jedna ze spraw, w których Europa i Chiny się różnią - opowiadała Merkel po spotkaniu z Wenem. I przypomniła, że "niemiecki rząd zawsze wzywał do uwolnienia Hu Jia i będzie to robił nadal". O to samo przed wizytą prezydenta Nicolasa Sarkozy'ego zaapelował francuski MSZ.

Sprawa 34-letniego Hu, najsłynniejszego chińskiego dysydenta skazanego kilka miesięcy temu na 3,5 roku więzienia za "działalność wywrotową", wybuchła z nową siłą tuż przed otwarciem szczytu ASEM. Parlament Europejski uhonorował Hu Nagrodą im. Sacharowa na rzecz Wolności Myśli, co rozwścieczyło władze w Pekinie. - To rażąca ingerencja w sprawy wewnętrzne kraju - grzmiał chiński MSZ, określając Hu jako kryminalistę.

Chińska prasa nie zamieściła więc ani słowa o nagrodzie dla Hu, a w obszernych relacjach ze spotkania Merkel z Wenem nie wspomniła o wątku praw człowieka. Anglojęzyczna "China Daily" podkreśliła tylko, że wizyta Merkel nabiera szczególnego wymiaru po okresie ochłodzenia stosunków między oba krajami z powodu przyjęcia przez niemiecką kanclerz w Berlinie Dalajlamy pod koniec zeszłego roku.

Zagadnieniem, na którym skupia się w Pekinie premier Tusk, jest ekologia. Mówi o tym wiele na konferencjach prasowych, bo Polska jest wraz z Indonezją i Danią w tzw. Trojce mającej przygotować podstawy nowego traktatu klimatycznego pod egidą ONZ. Zastąpi on wygasający w 2012 r. protokół z Kioto.

- Dziś rano wraz z premierem Danii i prezydentem Indonezji mieliśmy wideokonferencję z sekretarzem generalnym ONZ. Uznaliśmy, że kryzys finansowy nie może opóźnić prac nad nowym traktatem klimatycznym. Ale nie powinien on być zagrożeniem dla gospodarek rozwijających się i krajów, których energetyka oparta jest na węglu - podkreślał Tusk, dodając, że w przypadku Polski aż 95 proc. energii pochodzi z elektrowni węglowych.

Dlatego też Polska jest przeciwna zaproponowanemu przez Francję ograniczeniu emisji CO2 przez wszystkie kraje UE o 20 proc. do 2020 r.

Być może w ograniczeniu emisji spalin z elektrowni węglowych pomoże nam Korea Południowa, z której prezydentem Lee Myung-bakiem Tusk spotkał się wczoraj. - Polska poprosiła nas o pomoc w budowie elektrowni atomowych. Pierwsze obiekty, dwa lub trzy, miałyby powstać w

2012 roku - powiedział koreański prezydent. Szef gabinetu premiera Sławomir Nowak potwierdził, że takie rozmowy były, ale "nie wyznaczono jeszcze sztywnych ram czasowych na realizację projektu". Korea miałyby też uczestniczyć w wartym 440 mln euro projekcie związanym ze skroplonym gazem naturalnym.

ROMAN **IMIELSKI**, PEKIN

GW

*Tekst pochodzi z Internetowego Archiwum Gazety Wyborczej . Wszelkie prawa zastrzeżone.  
Kopiowanie i rozpowszechnianie w jakiegokolwiek formie bez odrębnej zgody Wydawcy  
zabronione.*

© Archiwum GW 1998,2002,2004

---

[Gazeta.pl:](#) [Wiadomości](#) • [Gospodarka](#) • [Sport](#) • [Praca](#) • [Dom](#) • [Auto](#) • [Film](#) • [Kobieta](#) • [Twoje miasto](#) • [Ogłoszenia](#)  
[+wszystkie serwisy](#)  
[Czat](#) • [Forum](#) • [Katalog](#) • [Poczta](#) • [Randki](#) • [Usenet](#)

---

[Copyright](#) © [Agora SA](#) • [O nas](#) • [Informacje prasowe](#) • [Reklama u nas](#) • [Ogłoszenia](#) • [Ochrona prywatności](#) • [Kontakt](#) •  
[Mapa serwisu](#)